

Postawił mnie na nogi

Ktoś mi opowiadał, jak swego czasu bardzo podupadł na zdrowiu. Szpital, sytuacja beznadziejna, lekarze zrobili już na nim krzyżyk. Ale wśród lekarzy był taki jeden, który powiedział: Panie, ja panu pomogę, nie jest tak źle! Ja pana postawię na nogi! I postawił. Człowieka trudno postawić na nogi, gdy za dużo wypije, gdy wpadnie w nałóg, taki czy inny. Gdy człowiek się pogubi, trudno potem postawić go na własne nogi. Prorok Ezechiel pisze dzisiaj: *Wstąpił we mnie duch i postawił mnie na nogi*. Tak naprawdę tylko Duch Pana Jezusa potrafi postawić człowieka na jego własne nogi – Duch Święty. Mamy tysiące sposobów na to, by znowu trochę postawić się na własne nogi. W nich wszystkich jest ukryta moc Ducha Świętego. Dobra terapia, właściwe leki, dobra diagnoza. Wszystko to potrafi znowu postawić człowieka na nogi. Ale przede wszystkim to On sam, Duch Święty, stawia nas na nogi. Tylko Bóg, tylko bezgraniczne zaufanie Jego mądrości, potrafi nas naprawdę postawić na nogi, nawet gdyby pod nami osunął się cały grunt. Grunt to On sam, Duch Święty: mądrość Boża, Boże światło, pocieszenie. O czym teraz myślisz? Myśl tylko o Nim, zawierz Jemu, proś Go o światło i mądrość, wtedy nie ugrzęzniesz na miękkim gruncie ludzkich pewników i argumentów, które odbierają nadzieję. Jezuu, ufam Tobie nad wszystko. [prob.]

Uzdrowił ich chorych

Ewangelia dzisiaj pokazuje Pana Jezusa wśród ludzi. Widać wyraźnie, że już nie potrafi się od nich uwolnić. Szuka miejsca osobnego, ale tłum Go nie opuszcza. Ludzie potrzebują Chrystusa. Jeszcze nie wiedzą kim On naprawdę jest; wiedzą, że uzdrawia, czyni cuda, uwalnia ludzi od mocy demona. I naucza.

Przede wszystkim naucza o miłości Boga Ojca do ludzi. Mówi o tajemnicy swojego synostwa. O jedności jaka istnieje między Nim – Synem i Bogiem – Jego Ojcem. Wkrótce się okaże, że gdyby poprzestał na samym tylko czynieniu cudów, wszystko byłoby w porządku. Ale On ciągle powtarzał, że czyni to mocą swego Ojca, czyni to w Jego imieniu, by w tym wszystkim objawiły się sprawy Boże. Tak jest do dzisiaj. Jezus żyje, przechodzi pośród nas. Nie przestaje nas nauczać, tu i tam dokonuje uzdrowień, a chorych, cierpiących nie brakuje. Jest ich jakby coraz więcej, coraz więcej różnych chorób wśród ludzi: chorób ciała, ludzkiej psychiki, chorób duszy ludzkiej. Pisze dzisiaj w Ewangelii, że Pan Jezus *uzdrawiał ich chorych*, tzn. tych, którzy cierpieli wśród ludzi i potrzebowali Bożej i ludzkiej pomocy. Chrystus chce, by i dzisiaj przez te różne trudne doświadczenia objawiały się wielkie sprawy Boże. Np. przez naszą żarliwą modlitwę, nie tylko o własne zdrowie, powodzenie, ale również w intencji ludzi cierpiących.